

## WYPADKI W BIAŁYMSTOKU<sup>1</sup>

Białystok, 14 listopada.

Do Warszawy przybyła onegdaj z Białegostoku delegacja, złożona w pięciu oficerów Polaków, z kapitanem Tarasiewiczem na czele.

O celu podróży tej delegacji, kapitan T. udzielił nam informacji następujących:

Z chwilą, gdy sytuacja na froncie zachodnim uległa zasadniczej zmianie na niekorzyść Niemców, chrześcijańska ludność Białegostoku zaczęła się energicznie organizować. Utworzono Komitet Obywatelski, na którego czele stanął lekarz wojskowy, Dowborczyk, dr. Żołądkowski<sup>2</sup>. Komitet ten, ze swej strony, zorganizował „Związek wojskowy”, składający się z oficerów i żołnierzy, którzy wchodzili niegdyś w skład rozwiązanych formacji polskich w Rosji.

Komitet obywatelski powziął uchwałę ujęcia władzy w swoje ręce w odpowiedniej chwili.

W dniu 10-ym b. m. nadeszły do Białegostoku wieści, że w Warszawie rozpoczęło się rozbrajanie Niemców. Wieści te lotem błyskawicy obieły miasto i wywołały popłoch wśród Niemców oraz sprzymierzonych z nimi paskarzów – żydów. Jednocześnie zauważyć się dało wrzenie rewolucyjne wśród żołnierzy niemieckich. Zaczęto zrywać oficerom naramienniki i kokardy. Niesubordynacja przybrała tak groźnie rozmiary, że aż dowódca załogi miejscowej, generał, w obawie, by go nie spotkał los jego kolegów rosyjskich, popełnił samobójstwo.

W poniedziałek, d. 11-go b. m., ukonstytuowała się rada żołnierska niemiecka, która postanowiła przekazać cały zarząd cywilny i wojskowy w Białymstoku. Komitetowi Obywatelskiemu. Związek wojskowy uzbroił natychmiast swych członków w broń, dostarczoną przez żołnierzy niemieckich rozstawił ich na wartach przy składach i koszarach. Nadto do wsi i miasteczek pobliskich posłano uzbrojone posterunki na samochodach, dostarczonych przez Niemców. Jednym słowem, w ciągu kilku godzin, władze nad miastem i powiatem Białostockim przeszła całkowicie w ręce polskie.

Nieliczna załoga niemiecka, składająca się z oddziałów piechoty, jazdy i artylerji, czyniła już przygotowania do wyjazdu, gdy nagle w ubiegłą środę Rada żołnierska otrzymała zawiadomienie z Warszawy, że załoga tutejsza wytargowała sobie prawo powrotu do ojczyzny w pełnym rynsztunku. Jednocześnie nie wiadomo skąd rozeszła się pogłoska, że komendant Piłsudski na czele dwu dywizji maszeruje na Białystok. Na spotkanie komendanta wysłano do Łap delegację, złożoną z kilku oficerów polskich i jednego niemieckiego. Gdy delegacja owa nie zastała w Łapach żadnych sił bojowych polskich, prócz kilkunastu członków P. O. W.<sup>3</sup>, uzbrojonych w rewolwery, Niemcy białostoccy zmienili nagle ton. Rozpoczęło się brutalne rozbrajanie żołnierzy polskich i obsadzanie posterunków Niemcami. Nie obeszło się przytem bez ofiar. W Turośli pod Białymstokiem zraniono ciężko miejscowego proboszcza, zaś w Markowszczyźnie zabito członka P. O. W.

---

<sup>1</sup> Pisownia tekstu źródłowego jest zgodna z oryginałem.

<sup>2</sup> Mjr Alfred Żołątkowski.

<sup>3</sup> P. O. W. – Polska Organizacja Wojskowa.

Wszystkie roгатki obsadzili Niemcy i nikogo poza ich obręb nie wpuszczają. Szyny kolei petersburskiej w stronę Warszawy rozebrano na przestrzeni siedmiu wiorst. Fakt ten omal nie stał się przyczyną katastrofy, bowiem dn. 13-go b. m. szedł w kierunku Białegostoku pociąg z jeńcami i tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty uniknięto strasznego nieszczęścia.

Członkowie delegacji, o której wspominaliśmy wyżej, zdołali opuścić Białystok potajemnie i przybyli do Warszawy w tym celu, by prosić o pomoc. Udzielić im jej obiecał już pułkownik Minkiewicz<sup>4</sup>, przypuszczać tedy należy, że Niemcy wkrótce zostaną z Białegostoku wypędzeni. Uskutecznienie tego zadania przyjdzie o tyle łatwiej, że w łapach przebywa kilkuset rozbrojonych żołnierzy polskich, którzy tam oczekują na broń.

W Białymstoku panuje tymczasem terror niemiecko – żydowski i głód, wskutek szalonej drożyzny. Niemcy bowiem rekwirują wszelką żywność, gdziekolwiek ją tylko znajdą.

Źródło: „Gazeta Warszawska”, 1918, nr 4, s. 6.

---

<sup>4</sup> Płk Henryk Minkiewicz, ówczesny dowódca I Brygady Piechoty Polskiej Siły Zbrojnej i komendant warszawskiego garnizonu wojskowego.